


# POZNAJĄC KULTURY, DOCENIAMY ODMIENNOŚĆ EDUKACJA MIĘDZYKULTUROWA

Przez wieki na ziemiach dzisiejszej Polski panowało ogromne zróżnicowanie etniczne i religijne. Dopiero przymusowe przesiedlenia ludności po 1945 roku i próby stworzenia jednego słusznego „wzorca polskości” sprawiły, że Polska stała się jednym z najbardziej homogenicznych krajów na świecie. Trudniej nam otworzyć się na ludzi z innych kultur, gdy nie mamy z nimi styczności, łatwiej też wpaść w pułapkę stereotypów. Rozwiązaniem może być edukacja międzykulturowa, ułatwiająca otwarcie się na „obcego”.

 Weronika Cygan

 dr hab. Barbara Grabowska, prof. UŚ  
Instytut Pedagogiki  
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji  
Uniwersytet Śląski  
barbara.grabowska@us.edu.pl

## POŁĄCZENIE WIEDZY Z EMOCJAMI

Łatwo pomylić edukację wielokulturową z edukacją międzykulturową, ponieważ obie odnoszą się do zróżnicowanych środowisk. Istnieje jednak zasadnicza różnica. W pierwszym przypadku zdobywamy wiedzę o innych kulturach, próbujemy je zrozumieć, ale brakuje elementu zaangażowania i wciąż możemy pozostawać w przekonaniu, że „inni” pozostają dla nas obcy.

– Edukacja międzykulturowa jest próbą przełamania impasu, jaki niesie edukacja wielokulturowa. Koncentruje się bowiem na interakcjach między ludźmi z różnych kultur. Zachęcamy do zrozumienia Innych i szacunku do odmienności. Co najważniejsze, edukacja międzykulturowa ułatwia wpojenie tego, że wszystkie kultury są tak samo ważne i wartościowe. Wyzbywamy się poczucia wyższości – tłumaczy dr hab. Barbara

Grabowska, prof. UŚ z Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Sama wiedza to za mało, by zaszczerpić w kimś pewne postawy, dlatego tak skuteczne są metody nauczania, które angażują emocje i sprawiają, że uczeń może poczuć coś na własnej skórze. Idealnie, gdy w jednej klasie lub szkole jest młodzież wywodząca się z różnych środowisk, bo tak najprościej wymieniać się doświadczeniami. Nawet jednak gdy takiej możliwości nie ma i grupa jest jednorodna, można posiłkować się sprawdzonymi metodami symulacji. Jedną z nich polega na wcielaniu się w role, gdy uczniom przypisuje się wyróżniające ich cechy i każe rozgrywać pewne scenariusze. Już to wystarczy, by uruchomić empatię i wywołać poczucie „wejścia w czyjeś buty”.



## WRAŻLIWOŚĆ NAUCZYCIELA

Wiele zależy od nauczyciela, jego wrażliwości oraz tego, czy sam poznał założenia edukacji międzykulturowej. Można kogoś wyposażyć w wiedzę, ale do tego, by z szacunkiem traktować drugiego człowieka, nikogo nie można zmusić.

– Edukacja międzykulturowa zakłada poszanowanie, zrozumienie i akceptację różnic kulturowych, a nauczyciele odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu tego podejścia w szkole. Ważnym elementem wrażliwości nauczyciela na różnorodność kulturową jest zdolność do zauważania i doceniania różnic między uczniami. Nauczyciel powinien być świadomy, że uczniowie mogą pochodzić z różnych środowisk kulturowych, mają różne tradycje, języki, wartości i normy. Wrażliwość nauczyciela pozwala na skuteczne uwzględnianie ich w procesie nauczania – uważa prof. Barbara Grabowska.

Nauczyciel powinien zatem być otwarty na dialog międzykulturowy. Komunikacja jest przy tym kluczowa dla zrozumienia i rozwiązania ewentualnych

problemów wynikających z różnic kulturowych. Wrażliwy pedagog dostosowuje metody nauczania oraz materiały dydaktyczne do zróżnicowanego tła kulturowego uczniów. Powinien również stworzyć atmosferę wzajemnego szacunku i akceptacji, aby uczniowie mogli dzielić się swoimi doświadczeniami. Badaczka zauważa, że takie podejście nie tylko sprzyja lepszemu zrozumieniu różnic kulturowych, ale także promuje wzajemne poszanowanie i otwiera uczniów na współpracę, co jest istotnym elementem przygotowania młodego pokolenia do funkcjonowania w globalnym społeczeństwie.

## ŚLĄSKIE DOŚWIADCZENIA

Śląsk od wieków był miejscem, w którym spotykały się ze sobą różne kultury oraz wyznania. Przez długi czas potrafiły ze sobą zgodnie współistnieć. Nie jest w regionie niczym dziwnym niemiecko brzmiące nazwisko, a w sąsiedztwie kościoła katolickiego można natknąć się na świątynię ewangelickie. Pozostałością po dawnym tyglu kulturowym są także (niestety mocno zaniedbane) cmentarze żydowskie.

Jako region pogranicza Śląsk godził ze sobą różne światy, przynajmniej do momentu pierwszej, a potem drugiej wojny światowej, w wyniku których zmiany dotychczasowych granic rzuciły mieszkających na danych terenach ludzi w całkiem inną rzeczywistość, której musieli na nowo się uczyć.

– Język śląski napotykał trudności. Po przemieszczeniach ludności i zmuszeniu Ślązaków niemieckiego pochodzenia do opuszczenia swoich domów zaczęło brakować siły roboczej. Zatrudniano nauczycieli z różnych części Polski i wielu nie znało śląskiego. Tym bardziej go tępilli, bo nie rozumieli, co mówią do nich ich uczniowie – mówi prof. Barbara Grabowska.

Gdyby znano wówczas edukację międzykulturową, być może udałoby się uniknąć chociaż części krzywd i traum, które z ówczesnych szkół wynieśli śląscy uczniowie. Na szczęście dziś nie musimy powtarzać błędów naszych przodków, a doceniając inne kultury, możemy się uczyć od siebie nawzajem.

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. J. Marcinkowej, strój cieszyński | fot. Wojciech Korpusik

